Nr. 43. Lwów dnia 27. Października 1900. Rok XXXIII. Tom LXIII

ROLNIK

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO

wychodzi w każdą sobotę

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową:
w Państwie Austryackiem.
rocznie . . . . 8 koron. | półrocznie . . . . 4 koron.
W Rosyi rocznie 5 rubli sr. — W W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.
Członkowie galic. Tow. gospodarskiego płacący 10 K. wkładki rocznej, otrzymują „Rolnika" bezpłatnie.

Ogłoszenia zamieszcza się za opłatą 15 h. od wiersza trzy razy łamanego, drobnym drukiem, albo za jego miejsce.
Przy częstszem inserowaniu oraz przy ogłoszeniach większych, znaczny rabat.
Ogłoszenia przyjmuje: Ajencja Ogłoszeń, Lwów, pasaż Haussmanna 9.
Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się.
Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.
Przedruk bez podania źródła niedozwolony.

Redakcya i Administracya „Rolnika" ul. Słowackiego 1. 8. II. piętro.

TREŚĆ:

O uprawie łąk w jesieni.

Przy niskich obecnych cenach zboża w znacznej części gospodarstw zyskuje chów bydła na znaczeniu coraz więcej. Chów bydła jednak wówczas tylko okaże się rentownym i racyonalnym, jeżeli posiadać będziemy obfitość dobrej zdrowej i taniej paszy — inaczej wszelkie poprawianie ras nie na wiele się przyda, a pieniądze za drogie rozpłodowe sztuki rasowe wydane pójdą na marne. „Pół rasy idzie przez pysk bydlęcia", powiada stare a trafne angielskie przysłowie.

Obfitość zatem paszy — dobre pastwiska a przedewszystkiem dobre łąki, to pierwsza podstawa podniesienia naprawdę i trwale chowu bydła u nas. Łąka dobra dobrze pielęgnowana dostarcza stosunkowo najłatwiej i najlepiej, najwięcej naturze zwierzęcia odpowiadającej paszy. Wobec tego doprawdy dziwić się należy, że u nas w kraju jeszcze ogromne obszary łąk leżą bez należytej kultury i opieki, marnieją porosłe lichemi trawami, turzycami, sitowiem, jaskrem i mchem, nie dając ani trzeciej części tego plonu, jaki by w miejscowych warunkach gleby i wilgoci przy należytem pielęgnowaniu dać mogły. O łąki dbać powinien więc przedewszystkiem gospodarz zajmujący się chowem bydła. — Ale nawet i tam gdzie z jakichkolwiek bądź powodów stan bydła w gospodarstwie jest szczupły i mało paszy spotrzebowuje, nawet i wówczas łąk zaniedbywać się nie powinno. Na siano jest u nas zawsze dość dobry zbyt, często nawet bardzo korzystny zbyt lokalny, włościanie bowiem w wielu okolicach kraju bardzo chętnie a nawet chciwie zakupują trawę na łąkach na odrobek lub za pieniądze. Nie potrzebujemy się zaś obawiać wyjałowienia gospodarstwa przez sprzedaż paszy w takich razach — co dawniej za rabunek godny potępienia uważano — bo dziś posiadamy bardzo potężne środki do wynagrodzenia roli sowicie tego ubytku jaki ona przez sprzedaż siana czy słomy ponosi.

W ostatnich latach przecież już mnożą się usiłowania podniesienia łąk krajowych — liczniejsze melioracye, poprawiają stosunki wilgotności, doświadczenia nawozowe, pod kierunkiem ruchliwej stacyi Dublańskiej chemiczno rolniczej wykonywane, przyczyniają się do postępu w kierunku zwiększenia plonów. I na polu piśmiennictwa możemy już pochlubić się nabytkiem, jakiego literatura rolnicza niejednego kraju pozazdrościć by mogła — doskonale opracowaną książką prof. Sikorskiego „O uprawie łąk i pastwisk", o której Rolnik niedawno wzmiankę zamieścił, a która powinna się przyczynić także do lepszego poznania naszych łąk i zachęcić do ich kultury.

Nie zamierzamy tu pisać o całej rozciągłości przedmiotu który tomy wypełnić może, tylko krótkich parę uwag chcemy zrobić o środkach poprawy łąk w porze obecnej jesiennej, i podać wyniki paru doświadczeń nowszych.

Wiadomo, że już przez samo troskliwe pielęgnowanie łąki dużo da się zrobić w kierunku powiększenia jej wydajności. Wszędzie mianowicie gdzie łąkę można nawadniać, nie powinno się tego zaniedbywać — dostarcza się przez to pewnej ilości składników pożywnych dla roślinności — i potrzebnej wilgoci. To jednak jest jeszcze mniej ważnem wobec korzyść przewietrzenia łąki, jakie się przy należycie wykonanem na-

wodnieniu osiąga. Wszystkie rośliny łąkowe pożyteczne, dobrą paszę dające, więc trawy t. zw. słodkie, rośliny groszkowe i koniczynowate potrzebują do rozwoju swego dostępu powietrza do korzeni, mianowicie tlenu bo korzenie muszą oddychać, żeby żyć mogły i trzymać się w ziemi zdrowo. Woda stojąca wypełnia wszelkie pory w ziemi i nie dopuszcza dostępu powietrza do korzeni, sama zaś nie zawiera w sobie tyle rozpuszczonego tlenu, aby on korzonkom mógł wystarczyć, to też w takiej łące zbyt mokrej, o stojącej wodzie, giną lepsze trawy i zioła i pozostaje jedynie roślinność bagienna, licha. która wskutek nieco odmiennej budowy swych korzeni może wyżyć i w takich warunkach. Jeżeli zaś łąkę nawadniamy, przyczem jednakże odpływ wody zbytecznej musi być zapewniony należycie, to wśród przestworków i por gleby łąkowej odbywa się ciągły ruch wody świeżej, w której znajduje się rozpuszczona dosyć znaczna ilość tlenu z powietrza; przytem w przerwach nawodnienia, po ustąpieniu wody i samo powietrze swobodnie do korzeni dochodzi. Jeżeli woda ma należyty odpływ i ciągle, choćby powolnie, przepływa, to łąka nie zabagni się, nie zakwaśnieje. Ktokolwiek z naszych rolników przejeżdża Holandyę w okolicy np. między Roterdamem a Delft lub Gouda, tego zadziwiają obszerne i świetnie utrzymane pastwiska i łąki poprzerzynane gęsto szerokiemi rowami i kanałami, w których woda wznosi się bardzo wysoko, tak że jej zwierciadło nieraz mniej jak $^1/_2$ metra niżej od powierzchni łąki się znajduje. A pomimo tego niema tam śladu zakwaszenia lub zabagnienia łąki, dzięki właśnie zabezpieczonem odpływowi wody, która w owych kanałach obszernych ciągle znajduje się w ruchu i ciągle się w łące odświeża, tak więc należyte zapewnienie ruchu wody i dostępu powietrza jest pierwszym *sine qua non* warunkiem dobrej łąki.

Jeżeli gdzie nawodnienie regularne nie da się zastosować, to należy zapewnić ten dostęp powietrza za pomocą bronowania. Przez to ułatwia się dostęp tlenu przez splątaną pilśń darni łąkowej do gleby, gdzie rosną korzenie. Łąki nigdy nie bronowane zakwaszają się w końcu i zarastają mchem. Pojawienie się mchu już świadczy o niedbałości gospodarza o łąkę. Mech poprostu zagłusza roślinność łąkową, odejmując jej pożywienie a silnie napawając się wodą, utrudnia dostęp świeżego powietrza i wody do gleby, powoduje storfienie resztek organicznych i zakwaszenie a nawet zabagnienie łąki. Zdarzają się wypadki że łąki wcale dawniej dobre i niezbyt mokre, po zaniedbaniu i zarośnięciu mchem stały się zupełnie lichemi. Na mech najlepszem lekarstwem jest bronowanie specyalnemi łańcuchowemi bronami łąkowemi lub wogóle dobrą ostrą broną dobrze do powierzchni łąki przylegającą.

Niektórzy obawiają się bronowania łąki aby nie niszczyć darni dobrze zeszytej, doświadczenie jednak uczy, że to obawa nieuzasadniona. Wprawdzie pewna ilość roślin słabiej zakorzenionych zostanie z darni wyrwaną i ginie — jednakże przedewszystkiem mech się usuwa a pozostałe trawy, w ten sposób oswobodzone i trochę przerwane, lepiej się krzewią, rozrastają i tworzą darń znowu zwartą z samych silnych roślin złożoną. W każdym razie i tu jak zawsze baczyć trzeba, aby nie przeholować sprawy i nie przedobrzyć łąki — nie włóczyć mianowicie broną wtedy gdy gleba rozmiękła i zanadto mokra bo możnaby istotnie darń zepsuć bezpowrotnie! W jesieni zatem dość wcześnie włóczyć póki sucho i twardo. Jeżeli włóczy się dopiero na wiosnę, to najlepiej wówczas, gdy sama powierzchnia ziemi do paru *cm.* już odtajała, ale podspodem jeszcze jest zmarznięta tak aby się konie lub woły nie zapadały.

Dalszym środkiem poprawy łąk, środkiem bardzo potężnym jest racyonalne nawożenie. Najstosowniejszą do tego porą jest jesień. Przez dodatek kwasu fosforowego, potasu a gdzie trzeba to i wapna, można bardzo znacznie podnieść ilość siana na łąkach — zasilania sztucznego azotem łąki nie potrzebują. Przypomnieć tu winniśmy doświadczenia zrobione u nas w kraju w różnych okolicach a opisane przez prof. Mikułowskiego-Pomorskiego w Rolniku w r. 1898 Nr. 43 str. 371. Ilość siana powiększyła się wskutek nawożenia niekiedy więcej jak półtrzecia raza a zysk czysty do 50 zł. z morga dochodził. Podobnych przykładów byłoby do przytoczenia mnóstwo: Tak n. p. w Badeńskiem w 32 doświadczeniach wynosiła zwyżka z hektara wskutek nawożenia do 50 q siana przy wydatku około 14 marek za nawozy rocznie.

Bardzo pouczające jest również pięcioletnie doświadczenie przeprowadzone staraniem Izby rolniczej Kasselskiej w Rhön, którego wyniki podaje prof. Dietrich z Marburga w jednym z ostatnich zeszytów organu prusko-saskiej Izby rolniczej*) zebrano mianowicie z 1 morga prusk. (= $^1/_4$ hektara).

	bez nawozu kg.	133 kg. żużli Thomasa 133 kg. kainitu	
		bez wapna kg.	333 kg. wapna. kg.
W roku 1894	352	837	1000
„ „ 1895	549	2186	2334
„ „ 1896	620	1297	3067
„ „ 1897	573	1780	3547
„ „ 1898	467	1627	3387
Średnio z 5 lat	527	1545	2654
Zwyżka plonu	—	**1018**	**2127**

Doświadczenie powyższe z tego względu jest pouczające że wskazuje jak w pewnych razach skuteczność nawożenia kainitem i żużlami dopiero po zwapnowaniu w całej pełni się ujawnia.

Ale nie tylko ilość siana przez nawożenie łąki się powiększa, także jakość staje się lepszą z czasem. Nawożenie wpływa bardzo potężnie na skład flory łąkowej jak to stwierdził Wagner i inni badacze. Przez dodatek kainitu i żużli, tych, *par excellence*, łąkowych nawozów, stwarzamy dla roślin koniczynowatych dogodniejsze warunki bytu one się bujniej i liczniej rozrastają, natomiast mchy i turzyce powoli ustępują. Przez pojawienie się roślin zbierających azot z powietrza staje się łąka w ten cenny składnik bogatszą. Z tąd i wartość siana nie mało się na lepsze zmienia. Przytoczymy tu jeszcze parę cyfr: Na łąkach hr. Hoensbroech w Türnich (o glebie gliniastej) zebrano z hektara: bez nawozu: 7326 *kg.* siana. które zawierało białka 7·91%, tłuszczu 1·91%, kwasu fosforowego 0·30%, z łąki zaś nawiezionej 1000 *kg.* żużli i 600 *kg.* kainitu otrzymano 13350 *kg.* siana, zawierającego: 11·46$^1/_2$ białka 2·57 tłu-

*) Landw. Wochenschrift für die Provinz Sachsen 1900 Nr. 39.

szczu i 0·59% kw. fosf. Zwyżka zatem z 1 *ha* wyniosła 5974 *kg* siana z 3·55% białka, 0·66% tłuszczu i 0·29 kw. fosf.

Z przykładu powyższego widzieć można jak dostatek składników nawozowych w glebie wpływa na wartość pożywną siana. Zwiększenie się ilości białka jest tu bardzo widoczne. Wyższa zawartość zaś soli mineralnych a mianowicie fosforanów w sianie, bardzo może korzystnie oddziaływać na młode bydło, pobudzając do rozwoju silnego kośćca. Nawet i na produkcyę mleka u krów wpływa siano także korzystnie. Tak n. p. prof. Heinrich przytacza, że krowy dawały po 1 kg. mleka więcej, gdy je żywiono sianem z łąki dobrze tomasyną i kainitem nawiezionej.

Licząc się z temi korzyściami nie powinniśmy zaniedbywać starań około ulepszenia i użyźnienia łąk naszych. Można powiedzieć że jeśli tylko nie brak wody, to niema takiej złej łąki w którejby się na jeden lub drugi sposób nie dało zamienić na dobrą, tylko że tu nie obowiązuje przysłowie: „dobra chęć za uczynek" trzeba nie tylko chcieć ale i umieć zabrać się do dzieła.

Z nowych doświadczeń.

Nowy sposób niszczenia chwastów proponuje prof. chemii rolniczej i kierownik stacyi doświadczalnej dr. Heinrich w Rostocku. Wiadomo że od kilku lat robi się próby ze sposobami niszczenia pszonaku, dzikiej gorczycy i innych chwastów w zbożu za pomocą skrapiania rozczynem siarkanu żelazawego lub miedziowego[1]). Rozczyny te zbożu nie skodzą, natomiast owe chwasty w pewnem stadyum niszczą zupełnie. Postępowanie to dotychczas nie uogólniło się w praktyce rolniczej, gdyż jest stosunkowo dość kosztownem i wymaga przyrządów rozpylających dość drogich.

Heinrich wykazuje że ten sam cel można osiągnąć przez skrapianie pól rozczynem pewnych soli nawozowych, mianowicie saletrą chilijską i chlorkiem potasu albo siarkanem amonowym przyczem trzeba używać rozczynów od 14 do 40 procentowych w ilości około 200 do 400 litrów na hektar (więc 120—240 l. na morg). Skutek przy ładnej pogodzie następuje już we dwie godziny po skropieniu i liście pszonaku, gorczycy, ognichy i niektórych innych chwastów czernieją i zsychają się, poczem chwasty owe marnieją powoli i giną, jeżeli tylko zostały w dość wczesnem stadyum zroszone. Sposób ten ma tę wyższość nad poprzednio zalecanym że nie wprowadza do gleby metali ciężkich t. j. żelaza lub miedzi, które przy częstszem użyciu mogłyby nie korzystnie na jej własności wpłynąć. Przeciwnie łączy ta metoda w sobie dwie korzyści. Przez dobór odpowiedniej soli nawozowej możemy w ten spobób użyźnić rolę dając n, p. chlorek potasu jeżeli brak tego składnika lub saletrę gdy potrzeba zasilić azotem. Zamiast sypać na rolę przed siewem dajemy te nawozy w rozczynie gdy już zboże i chwasty pokiełkują i mają po parę listków przyczem wyniszczenie chwastów osiąga się jako korzyść uboczną a więc prawie bez kosztów. Trzeba jednak pamiętać o tem, że rozczyny tych soli nawozowych działają również zabójczo na liście roślin groszkowych i koniczyn, podobnie jak siarkan żelaza, zatem przy wsiewie koniczyny, wyki, czy seradelli w zboże nie można tego sposobu wcale używać. *K. M.*

[2]) Patrz „Rolnik" 1897 II. Nr. 2 str. 13. „Niszczenie pszonaku czyli gorczycy polnej" przez K. M.

Z dziedziny chowu i karmienia drobiu.

Chów drobiu dotąd na największą skalę, można powiedzieć fabrycznie, prowadzony jest na wielu fermach w Ameryce północnej a stacye doswiadczalne rolnicze amerykańskie zajmują się gorliwie kwestyami z zakresu tej gałęzi produkcyi. W ostatnich kilku latach przeprowadzono w stacych rolniczych w Michigan i w Massahusset ciekawe doświadczenia z żywieniem drobiu o których tu krótko zdać sprawę chcemy:

I. Doświadczenia w stacyi Michigan: 1. żywienie otrębami w porównaniu do śróty z ziarna. 86 kurcząt rasy Phymouth Roks i 14 sztuk żółtych Wyandottów w 10 dniach po wykluciu się podzielono na dwie równe partye. Pierwsza dostawała grubo połamaną kukurudzę od której mąkę odsiano — i równą ilość czystych otrąb pszennych. Drugiej partyi dawauo kukurudzę i pszenicę zmielone na grubą mąkę w równych ilościach zmięszane. Oprócz tego wszystkie kurczęta dostawały słodkie mleko zbierane, z pod centryfugi, którem karma zawsze była skropioną i zwilżoną, przyczem dawano jeszcze dla lepszego wykształcenia się kośćca tłuczone skorupy z ostryg, i sałatę lub liście z kapusty. Próba trwała 7 tygodni, z początku ważyła I partya kurcząt 2·85 kg. II. partya 2·90 kg. Po paru dniach zdechło z pierwszej 7 z drugiej 6 kurcząt. W końcu doświadczenia ważyły kurczęta partyi I razem 24·9 kg., a partyi II 29·75 kg.; pierwsze spożyły w tym czasie 19·62 kg. otrąb pszennych i tyleż kukurudzy drugie o 1 kg. karmy więcej. Okazało się zatem, że przy żywieniu grubą mąką rezultat był lepszy, niż gdy część skrobi oddzielono z paszy. W związku z tem doświadczeniem wykonano próby z temi samemi kurczętami w celu skonstantowania wartości karmowej pszenicy w porównaniu z kukurudzą. Trwało to przez dwa okresy po 6 tygodni. Partya I dostawała całą pszenicę, partya druga grubo śrutowaną kukurudzę Oprócz tego dodawano zawsze liści sałaty, kapusty, rebarbaru, skorupy ostryg lub kości mielone. Wynik widoczny z następującego zestawienia:

	Przybytek na wadze	Zużycie paszy na 1 kg. przybytku	
		pszenicy	kukurudzy
	kg.	*kg.*	*kg.*
I Peryod.			
partya I	25·85	2·8	—
partya II	58·5	—	2·77
II Peryod.			
partya I	36·25	2·62	—
partya II	41·5	—	2·5

Aby zbadać jakie ilości karmy są potrzebne do osiągnięcia równego przyrostu żywej wagi w czasie wzrostu drobiu, prowadzono te doświadczenia dalej jeszcze przez parę tygodni dodając wszystkim kurczętom w obu partyach do powyżej wymienionej karmy jeszcze siemię słonecznikowe i turnips krajany. W trzech tygodniach dalszych partyi I przybyło na dadze 15·9 kg. a partyi drugiej 11·75 kg. a na jeden kg. żywej wagi potrzeba było 6·56 kg. ziarna względnie 5·8 kg. kukurudzy, z czego wnoszą przeprowadzający próbę, że nie trzeba zbytnio przeciągać karmienia drobiu w jesieni gdyż im później tem gorzej spożytkowuje się pasza.

2. Porównanie zysków z chowu kaczek młodych a kurcząt. Zrobiono próbę z 39-ma dwutygodniowemi kaczętami i równą ilością takichże dwutygodniowych kurcząt. Kaczki dostawały mąkę poślednią, mąkę kukurudzianą i otręby z potrzebną ilością piasku i zieleniny. Kurczęta zaś żywiono otrębami, mąką z kukurudzy z dodatkiem sałaty. Obie partye miały podwórze z trawą i staw celem swobodnego ruchu.

Przy początku doświadczenia ważyły kaczki 6·62 kg, kurczęta 3·75 kg. W 5 tygodni kaczki były gotowe na targ i wykazywały przyrost wagi żywej 54·37, zużyły w tym czasie 20·65 kg. kukurudzy 46·55 kg. mąki po-

śledniej 21·7 kg. otrąb 29·5 kg. sałaty i 44 kg. mleka. W tym samym czasie kurcząt przybyło o 15·9 kg. żywej wagi a zjadły 26·1 kg. kukurudzy 12·95 kg. otrąb 23 kg. sałaty i 22 kg. mleka zbieranego. Ogólne koszta 1 kg. przyrostu na wadze wyniosły u kaczek 19 h. u kurcząt 48 h. przyczem przyjęto ceny: za kukurudzę i otręby K. 7 za mąkę 7·50 K. za 100 kg. mleka zbieranego K. 1 za sałatę 10 h. za 1 kg. Kurczęta nie były wówczas jeszcze wcale gotowe na sprzedaż z czego się okazuje, że produkcya kaczek w razie popytu może być zyskowziejszą znacznie niż chów kurcząt.

II. Doświadczenia w Massachusset wykonano z 40 Plymouth Roksami które podzielono na dwie partye po 10 sztuk. Pomieszczono je w osobnych kurnikach ze stosownem podwórkiem do biegania, ogrodzonem należycie. Próby te tyczyły się: A. porównania karmienia mąką mięsną a mąką ze świeżych kości. B. porównania skutku karmy, o stosunku składników pożywnych obszerniejszym a ciaśniejszym, na niesienie jaj.

A. Próba z mąką mięsną i kośćmi i wpływem ich na produkcyę jaj trwała od 12 grudnia do 30 kwietnia. Wszyskie kury dostawały pszenicę całą, owies, otręby, mąkę poślednią, siano z koniczyny i kapuściane liście; prócz tego partyi I dawano mąkę mięsną i gluten, partyi II gluten i mąkę z kości surowych. Wynik był następujący:

	Zużyto karmy	Ilość jaj
I przy mące mięsnej	320 kg.	812 sztuk
II przy kościach	310 kg.	728 sztuk

Przytem dodać należy że jaja partyi I były cięższe niż partyi II, ale nie tak smaczne.

B. W celu zbadania wpływu stosunku składników pożywnych w karmie na nieśność kur wykonano dwa doświadczenia jedno w zimie od 12 grudnia go 30 kwietnia drugie w lecie od 1 maja do 4 października. Dawano kurom: pszenicę, owies, jęczmień, kukurudzę i zieleninę, Stosunek karmowy był 1:4·7 i 1:5·6. Wyniki:

	Stosunek karmowy	Zużyto paszy	Ilość jaj
1. W zimie:			
Partya I	1:4·7	319 kg.	860
Partya II	1:5·6	283 kg.	1071
2. W lecie:			
Partya I	1:4·7	272·5 kg.	859
Partya II	1:5·6	297 kg.	1095

Stan zdrowia kur był w obu partyach doskonały. Po ukończeniu doświadczenia rzeczoznawcy ocenili kury a po ich zabiciu wyciągnięto następujące wnioski:

1. Kury mniej intenzywnie żywione a więc o stosunku karmowym obszerniejszym niosą tak w zimie jak i w lecie więcej jaj aniżeli te, co były karmione intenzywniej; różnica wynosi w zimie 25% w lecie 33½%, na korzyść pierwszych.

2. Koszta karmy o stosunku karmowym szerszym są znaczeniu mniejsze.

3. W ciężarze przeciętnym jaj widać było małą różnicę na korzyść karmy intenzywniejszej; co do jakości zaś, to żywienie mniej intenzywne dawało jaja lepsze. Żółtko ich było pięknie i mocno żółte, a smak przyjemniejszy. Kury żywione mniej intenzywną karmą okazały się przy końcu doświadczenia cięższemi niż inne.

4. Kukurudza i mąka kukurudziana okazała się nadzwyczajnie dobrą paszą wpływającą na nieśność kur.

A. H.

KORESPONDENCYE.

Łapszyn-Brzeżany 20 Października

Znowu o praktyczności kopaczek do ziemniaków.

W lipcu b. r. dostałam list od jednego ze znajomych, który powołując się na moją korespondencyę w Rolniku w roku ubiegłym o kartoflarkach, prosił mnie o bliższe szczegóły co do użycia kopaczki, jako też co do systemu i firmy skąd je sprowadzam. Na to zaraz wysłałam odpowiedź a dziś właśnie otrzymuję list następujący: „Najserdecznej muszę Pani podziękować za wszelkie informacye co do kartoflarki. Kazałem ją kupić u Shuttlewortha i wysłać do do Dolecka pod Skierniewicami do kuzyna mojego. Sprawiła się ona tam świetnie, bez niej piękne tamtejsze kartofle zimowałyby w polu, taki tam brak robotnika: a kartoflarki dotąd wcale nie były znane w tamtejszej okolicy."

W tym roku jedna z kopaczek moich 25-letnia staruszka, podziękowała za służbę; zatelegrafowałam do Shuttlewortha i za dni pięć dostałam doskonałą kopaczkę lekką za 140 zł. Jest to system jeden z pierwszych ale ulepszony obecnie znacznie. W tym roku gdy na ziemniakach nać do ostatka była zielona, szło gorzej z kartoflarkami bo ledwie po dziesięć korcy jeden człowiek zbierał przy bardzo ładnych ziemniakach, za ryskalem zaś jeden człowiek zbierał najwięcej po sześć korcy dziennie (jest tu bowiem robotnik bardzo leniwy).

Kazimiera Matczyńska.

W sprawie paczek na masło.

Szanowna Redakcyo! W numerze 42 „Rolnika" P. T. p. Michał Tustanowski czyni zarzut Zarządowi lasów Krasiczyńskich iż zamówił pudełka do przesyłki masła i nadesłał model, a nie otrzymał ani odpowiedzi, ani też zamówienie nie zostało wykonane.

Pismem z dnia 29 maja br. zamówiła mleczarnia w Podmichałowicach na próbę 10 paczek o pojemności 4·5 kg. i 10 o pojemności 3 kg., modelu nie przysłano, przynajmniej tenże nie doszedł rąk Zarządu.

W dniu 2-go czerwca zamówione paczki odesłano pocztą pod wskazanym adresem, a równocześnie zawiadomiono mleczarnię w Podmichałowicach o wysyłce, z prośbą o podanie wymiarów, gdyby próba dostarczona okazała się nieodpowiednią. Dopiero pismem z dnia 2. sierpnia mleczarnia zwróciła uwagę naszą na to, iż deseczki nadesłane są za cienkie, dlatego trudno wbić w nie gwoździki, wyraziła zaś obawę, iż z grubszych deseczek pudełka najpewniej będą za ciężkie. Uwaga zupełnie słuszna. Nie mając tedy pewności czy wyrabiane w Hołubli pudełka do przesyłki masła odpowiadać będą życzeniom mleczarni w Podmichałowicach, zaniechaliśmy wysyłki dalszych prób.

Nie znając warunków, w jakich fabryki dotyczące w Niemczech wyrabiają i dostarczają pudełka na masło, zaznaczyć musimy, że w Hołubli wyrabiane są one tylko ubocznie przy fabrykacyi bukowych beczułek na śledzie (moskale). Twierdzimy też stanowczo, iż u nas w kraju przy bardzo stosunkowo nieznacznem zapotrzebowaniu paczek do przesyłki masła, wyrób tychże jedynie tylko jako uboczny produkt, przy tartakach lub innych zakładach, przerabiających drzewo, bez straty prowadzonym być może. Wyrób deseczek na pudełka rzeczone rozpoczęliśmy z wiosną br. i w „Przeglądzie mleczarskim" o tem interesujących się sprawą powiadomiliśmy. Skutek jest ten, ze otrzymujemy zamówienia nie wielkie wprawdzie, lecz stałe. W każdem jednak prawie z nich żądają Panowie odbiorcy wymiarów odmiennych i proszą o jaknajrychlejsze wykonanie zamówienia.

Każdy pojmie, iż wyrób deszczułek o rozmaitych wymiarach prostym nie jest, choćby dla tego, iż zapasów żadnych utworzyć nie podobna, wobec czego na każde zamówienie z osobna musi się potrzebny materyał przysposabiać. Na tem cierpi głównie odbiorca, gdyż czekać musi na przesyłkę dłużej.

Gdyby zatem Panowie właściciele mleczarń zechcieli się zgodzić na pewne typy stałe paczek na masło, (pojemność jest tu rzeczą obojętną), byłoby to dla jednej i drugiej strony rzeczą bardzo korzystną i ułatwieniem dla nas nie małem. W tych też jedynie warunkach opłacić się może fabrykacya deszczułek na paczki, wykonywana jako przemysł uboczny w tej lub owej fabryce, służącej do mechanicznej przeróbki drewna. Co zaś najważniejsze łatwo możnaby

w takim przypadku uczynić zadość wymaganiom Szan. P. T. odbiorców, a uniknąć zarzutów, iż deszczułki są za ciężkie, za mokre itp.

W Hołubli, dnia 24 paźdź. 1900.

Józef Szymusik
nadleśniczy.

DROBNE WIADOMOŚCI.

Zakład sadowniczy. Towarzystwo ogrodnicze krakowskie przystąpiło do ufundowania zakładu sadowniczego pod Krakowem. Z pomocą funduszów rządowych i krajowych zakupiono już około 10 gruntów przeznaczonego na szkółki drzew owocowych. Zakład ten nowy powstanie na Prądniku czerwonym.

Ankieta w sprawie handlu zbożem prowadzi dalej swe obrady w Wiedniu W ubiegłym tygodniu przesłuchano expertów z kół handlowych, którzy naturalnie wbrew żądaniom rolników dowieść konieczności utrzymania nadal handlu terminowego na giełdach i przemawiają przeciw zakazowi podobnemu jak w Prusach. Prof. Głąbiński ze Lwowa w uzupełnieniu swoich wywodów poprzednio wypowiedzianych (p. „Rolnik“ Nr. 42) nadesłał pismo w którem oświadcza się przeciw ogólnemu zakazowi handlu terminowego, który jego zdaniem jest zresztą niemożliwy do przeprowadzenia natomiast przemawia za zakazem zupełnym gry giełdowej produktami rolniczymi.

Wycieczka do Drohowyża naznaczona na niedzielę 28 b. m. a urządzona staraniem Oddziału lwowskiego Tow. Gosp. gal. zapowiada się świetnie. Weźnie w niej udział przeszło 60 osób w tej liczbie słuchacze wyższej szkoły rolniczej w Dublanach i akademii weterynaryi we Lwowie.

Z krakowskiego Tow. rolniczego. W dniu 23. b. m. odbyło się posiedzenie Komitetu pod przewodnictwem p. Karola Czecza. Ożywioną dyskusyę wywołała petycya p. Grabowskiego, inżyniora powiatowego z Nowego Targu, wedle której tamtejsza Rada powiatowa za przykładem Rady powiatowej w Kolbuszowej i Tarnobrzegu zamierza założyć biuro pośrednictwa pracy dla robotników rolnych z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie wewnętrznych potrzeb kraju.

Ze względu na zamknięcia granicy niemieckiej dla przywozu austrackich kiełbas i podobnych przetworów od d. 1 października b. r. postanowił komitet wezwać rząd do wydania tauiego samego zarządzenia wobec przywozu niemieckiego do Austryi; uchwalił zarazem wejść w rokowania z inemi Towarzystwami rolniczemi w spawie zakazu przywozu amerykańskiej koniczyny, której znaczne ilości rzucono na targ na wiosnę b. r. a które przedewszystkiem włościanie z wielką dla siebie szkodą kupują, ponieważ amerykańska koniczyna nie znosi naszego klimatu; wymarza i t. d. Wreszcie postanowił komitet domagać się wstawienia do programu agrarno - celnego austryackich Towarzystw rolniczych ustępu zawierającego żądanie obniżenia cłana żelazo.

Na zjazd austryackich Towarzystw rolniczych który w Wiedniu dnia 30 b. m. obradować ma nad projektem autonomicznej taryfy celnej, uchwalono delegować sekretarza komitetu, dra Adama Krzyżanowskiego.

W obec otrzymanych z Nowotarszczyzny informacyi o wybuchu zarazy płucnej na Spiżu, zażądał komitet telegraficznie zamknięcia granicy węgierkiej oraz wzmocnienia posterunkow żandarmeryi, ewentualnie asystencyi wojskowej celem należytego wykonania tego zarządzenia w przeciwnym bowiem razie groziłyby wielkie straty tak włościanom, jak i skarbowi.

Pasza drzewna. Jak donoszą pisma warszawskie profesor instytutu agronomicznego w Nowej Aleksandryi, p. Kaługin, ogłosił obecnie wyniki dokonywanych prób paszy drzewnej. Próby te dokonywane były na koniu, trzech krowach i trzech owcach: zwierzęta karmiono dwa do trzydziestu pięciu dni z zupełnie pomyślnym skutkiem. Sposób preparowania drzewa, obmyślony przez prof. Kaługina, jest następujący: młode gałązki klonu lub wiązu puszczają się na zwykłą sieczkarnię, poczem sieczkę tę zalewa się w beczce mlekiem zsiadłem w stosunku jednej łyżki na wiadro. Po trzechdniowej fermentacyi karma staje się zdatną do spożycia. Sieczka drzewna, przyrządzona w ten sposób, pod względem pożywności nie ustępuje sianu, a przewyższa słomę; w czasie zaś nieurodzaju może oddać niepospolite usługi w okolicach lesistych.

Liszaje wyniszczają zaniedbane cielęta, chociaż sposób zatrucia pasorzytów i drobnoustrojów jest łatwym a skutecznym; cielęta, na których liszaje się okazały, należy obmyć wodą i mydłem i wycierać przy myciu szczotką; po umyciu i wysuszeniu natrzeć olejem karbolowym, który się przyrządza, mięszając 10 części oleju rzepakowego z jedną częścią kwasu karbolowego, który się w składach aptecznych kupuje. Mycie i nacieranie powtarza się codziennie, dopóki liszaje nie zginą zupełnie. Czyste i suche posłanie jest zawsze koniecznem.

Nowy sposób konserwowania mięsa. Pewien inżynier w Buenos-Aires w Ameryce południowej wynalazł sposób konserwowania mięsa taki, że umieszcza je w zaczyniach napełnianych powietrzem sterylizowanem, w których mięso trzyma się długo w stanie świeżym i soczystym. W obecności ministra rolnictwa argentyńskiego i komisyi oraz znawców umieszczono na próbę mięso z kilku bydląt w przestrzeni szczelnie zamkniętej, a napełnionej powietrzem sterylizowanem dnia 16 maja i zamknięto. Dnia 16 czerwca odbyło się otwarcie tej przestrzeni i znaleziono mięso w stanie zupełnie świeżym. Drugą próbę zrobiono na parowcu „Southern-Cross“, przewożącym mięso do Anglii i równy osiągnięto rezultat. Sposób tego konserwowania ma polegać na nasyceniu powietrza formaldehydem. Jeśli ta metoda okaże się bezwzględnie praktyczną, ustanie sposób przewozu mięsa przez zamrażanie.

Pytania i odpowiedzi.

Pytanie 51. Czy słabą i późną pszenicę na koniczysku niebyłoby dobrze posypać drobnym gnojem końskim którego w pobliżu miasta łatwo dostać z wojskowych stajen?

W. R.

Odpowiedź. Gnojem końskim, byle nie zupełnie świeżym i gorącym, można bez obawy potrząsnąć oziminę która się słabo przedstawia. Trzeba jednak uważać aby potrząska była cienka i równa, drobnym gnojem, aby nigdzie pszenica nie była przykryta grubszemi kłapciami nawozu pod któremi by wyprzała.

K. M.

Odpowiedź na pytanie 50-te. O przesadzaniu drzewek w szkółkach. Przesadzanie drzewek na inny grunt wpłynie bezwarunkowo na powiększenie ilości korzeni, zwłaszcza na ilość korzeni drobnych. Siła wzrostu drzewek nie zależy jednak od tego czy się przesadzać będzie szczepki, tu grają rolę rozmaite czynniki; odmiana owocu, gleba, klimat, a przedewszystkiem fachowe obchodzenie się z drzewkiem wpływają na jego rozwój.

Również obfitość owocowania i wielkość owocu nie zależą od poprzedniego częstszego przesadzania szczepu, tu znowu rozmaite czynniki oddziaływują, choć bez kwestyi rozwój systemu korzeniowego stoi w stosunku do owocowania. Mimo togo drzewko o korzeniach drobnych a gęstych posadzone na glebie wyniszczonej o wiele gorzej rosnąć i rodzić będzie jak drzewko o słabszych korzeniach na glebie świeżej, głęboko skopanej i należycie zasilonej. Drzewko sadzone w sadach od dawna istniejących na tem samem miejscu, gdzie stało przed niem stare drzewo, nie znachodzi pokarmu potrzebnego, marnieje i wcale nie owocuje, albo też daje drobny, nikły owoc bez żadnego smaku. Przesadzaniem corocznem wzmocni się system korzeni, ale zniszczy się rozwój drzewka i korony. Należycie i przepisowo wychowane drzewko półpienne powinno być w paru latach gotowe do wysadzenia w sadzie a mianowicie: jabłonie po 3—4 latach, grusze i czereśnie 4—5 lat potrzebują; śliwy najwyżej trzy lata. Drzewek starszych o koronie już silnie rozwiniętej nie powinno się sadzić, gdyż chorują dłuższy czas, i o wiele później owocują jak młode, zdrowe i należycie wychowane szczepki.

Przez stosowny staranny wybór dziczek, odpowiednią uprawę gleby, prowadzenie w szkółce fachowe, uzyskuje się drzewka takie, jakie być powinny, zawsze jednak w ilości ograniczonej, gdyż nie brak okazów gorszych i nierozwiniętych. Takie okazy najlepiej odrazu niszczyć, bo w sadzie z nich pociechy nie będzie, a tylko miejsca zabierają dobrym drzewkom. *J. Br.*

Wiadomości handlowe.

Ziemiopłody.

Lwów, 24. października. Pszenica gotowa 7·50—7·75, na termina 7·30—7·50, żyto gotowe 6·30—6·60, na termina 6.20—6·30 owies obroczny gotowy 5·70—6·—, na termina 5·30—5·60, jęczmień pastewny 5·20—5·50 brow. 6·40—6·75 rzepak 13·25—13·50, nowy 10·—11·— groch pastewny 6·——6·50 do gotowania 7·50—9·— wyka ——·— bobik —·—·—, hreczka 6·75—7·25, kukurudza nowa —·—, stara ·——·— chmiel za 56 kg. 50·—68, koniczyna czerwona 60·—70·, biała 35·—65·—, szwedzka ·—·— tymotka 18·—22·—, spirytus loco za 50 litr. gotowy paritas Tarnopol 18·——18.50 na termina 17·——17·25.

Usposobienie spokojne, ceny utrzymują się.

Bank rolniczy we Lwowie.

Bochnia, 25 października 1900 Pszenica od 15·— do 16·— kor. Żyto od 14·— do 15·— kor. Jęczmień od 12·— do 13·— kor. Owies od 11·— do 12·— kor. Ziemniaki od 2·40 do 2·80 kor. Masło za 1 kilo od 1·80 do 2·— kor. Jaja za kopę 3·— kor. Na targ zwierzęcy spędzono bydła 457. koni 180 świń, 1125 i płacono za 100 kg. żywej wagi bydło 38—44 kor. świnie 68—70 kor. Następny jarmark odbędzie się dnia 8 listopada.

Magistrat Miasta Bochni.

Wiedeń, 24 paźdz. Spędzono ogółem 12.297 sztuk świń w tem 5.305 świń galicyjskich. Ceny za tuczne świnie węgierskie 88—89 h. za galicyjskie młode świnie 60—80 h, za 1 kilo żywej wagi.

Redaktor odpowiedzialny *Dr. Kazimierz Miczyński.*
Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Czytelników naszych prosimy, aby zamawiając cokolwiek podług inseratu w naszem piśmie powoływali się zawsze na „Rolnika“.



Kwizdy Kresolina

poprawiona Creolina

najlepszy, w rozczynach nietrujący

środek desynfekcyjny.

Przy grudzie u koni, grudzie brażanej, przy **zarazie pyska i racic, do czyszczenia zarażonej odzieży. pokojów z chorymi, stajni i obór, wozów do transportu bydła, rzeźni, do polewania padliny dołów kloacznych i t. d., nadaj· się wybornie do tępienia wszystkich zwierzęcych pasożytów, wszy, pcheł i t. d. i do wygubienia pluskiew w mieszkaniach.** 25 kg. K 32, 10 kg. K. 14. Paczka pocztowa 5 kg. brutto K. 7. Flaszka 1-kilowa K. 1. Flaszka na próbę 400 gramów K. 1. — Skład główny:

FRANCISZEK JAN KWIZDA

c. i k. austr.-węgierski, król. rumuński i ks. bułgarski dostawca dworu

aptekarz krajowy w Korneuburgu pod Wiedniem.

III Ważne dla P. T. Obszarów Dworskich III

PIOTR MIKOLASCH i SPÓŁKA

polecają po **cenach najniższych towar pierwszorzędnej jakości,** jakoto:

WERNIKSY i OLEJE, lakiery i pokosty do wszelakiego użytku,

Masy i farby do podłóg, woski

Pędzle wszelkiego rodzaju, gąbki, lak, atrament

PIPY do beczek, GAZY na pytle

Środki desynfekcyjne jak kresolina, lyzol i t. p.

Przyrządy i przybory do czyszczenia i leczenia koni i bydła,

ŚRODKI OWADOGUBNE,

Wiaderka, hydronety, latarnie gospodarskie

Pasy do maszyn, gurty, rzemyki, śruby, węże gumowe i konopne

Płyty i sznury do kotłów, holendry

Ceraty, chodniki, rogóżki i podściółki, oliwy, zapałki

SZPAGATY, SZNURY

Środki do czyszczenia metali, jak proszek, mydło, pasta i t. p.

Farbka, krochmal, mydło do prania, świece

Smarowidła, czernidła i lakiery do skór i uprzęży

SZCZOTKI, GRZEBIENIE — ARTYKUŁY GUMOWE

etc., etc.

Sklep i magazyny w domu własnym, **ul. Kopernika l. l.**

Cenniki na żądanie gratis. 43—52



Łóżka żelazne długość 174 *cm.* złr. 13·50 długość 195 *cm.* złr. 15·— **z wyższą tylną częścią od głowy** złr. 18·— **Łóżka** w ozdobniejszych fasonach złr. 22·— 28·— i wyżej. **Łóżka składane** do zesuwania dla służby długość 174 *cm.* złr. 5.50 i 6·— długość 190 *cm.* złr. 6·80 **Łóżka składane** (szafkowe) z drucianym materacem długość 185 *cm.* złr. 25·— **Materace** plecione ze stalowego drutu w ramach żelaznych, do zastosowania do każdego łóżka złr. 12·— **Łóżeczka dziecinne** ze siatką wełnianą w około długość 126 *cm.* złr. 11·— długość 142 *cm.* złr. 13·— **z tyłami z żelaznej blachy** długość 126 *cm.* złr. 16 — dług. 142 *cm.* złr. 17·— **Kołyski ze siatką w około** złr. 12·— **Umywalnie żelazne** po złr. 2·— 3·50 5·50 7·25 8·50 i wyżej. **Umywalnie z płytą marmurową** złr. 25·— 35·— 40·— i wyżej. **Wieszadła na suknie stojące** złr. 7·— 8 50 **z kabłąkiem na parasole** złr. 10·50 i 14·—. **Bidety z miską fajansową** lub cynkową złr. 9·—. Wszystkie wymienione wyżej przedmioty są lakierowane orzechowo, na życzenie mogą być wykonane w kolorach jasnych, złocone, lub malowane stosownie drożej.

poleca

ANTONI HALSKI

handel żelazny — Lwów, plac Maryacki l. 9.

Osobny magazyn mebli żelaznych na 1em. piętrze.

Cenniki specyalne mebli żelarnych na życzenie.

Chlewnia zarodowa w Sosolówce

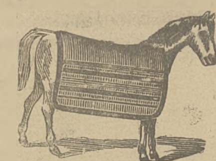
p. Ułaszkowce

ma na sprzadaż

trzy i cztero miesięczne prosięta pełnej krwi YORKSHIRE

loszki po 5 złr. knurki po 6 złr. za 1 miesiąc życia. 1—3

Poszukuje się samoistnego zarządcy dóbr za kaucyą odpowiednią z wyższą praktyką teoretyczną; praktycznie ze wszystkimi gałęziami gospodarstwa chowem bydła i administracyą lasową obznajomionego. Bliższa wiadomość u **WP. Feliksa Passakasa wł. dóbr. Brześciany, poczta Rajtarowice** za przedłożeniem potrzebnych poleceń i świadectw. 2—6



Połączone fabryki towarów wełnianych oferują obecnie przezemnie około 4000 sztuk tak zwanych

Wojskowych derek na konie

po bajecznie niskiej cenie

tylko 2 zł. 25 ct. za sztukę a 4 zł. 25 ct. za parę

(6 par odsyła się franco.)

Te grube, nie do zniszczenia derki, są tak ciepłe jak futro, ciemno-szare albo brunatne, wielkoOci 150 × 195 cm., więc okrywają całego konia.

Wyraźnie pisane obstalunki, które załatwia się tylko za pobraniem pocztowem lub przy nadesłaniu z góry należytości proszę nadsyłać do

Steiner'a

Domu komisowego połączonych fabryk derek

w Wiedniu, II. Taborstrasse 27.

☛ Za nieodpowiadający życzeniu towar zobowiązuję się pieniądze otrzymane zwrócić. ☚

Tysiące pism z uznaniem i obstalunkiem powtórnym i tak: Z zarządu dóbr ks Schwarcenberga w Turach; A. Koven, Burmistrz w Podkay, Frc. Levstek w Cerne; Alher'a hotel w Pettenau, Noisternig w Mallinz, Wny Prob. Bardyn w Lany, Rotter w Suchej doli i t. d.

Proszę żądać cennika przedmiotów gospodarskich, gratis i franco. 4—?

Śmierć myszom polnym!

Pigułki fosforowe 20.000 sztuk na 1 kg. 5 kg. złr. 3 dostarcza. 3—3

Apteka w Bursztynie.

Martynów, 1 listopada 1899.

Szanowny Panie aptekarzu!

Z przyjemnością przychodzi mnie stwierdzić, że dostarczona mnie dla moich folwarków trucizna na myszy polne okazała się bardzo dobrą i przyniosła bardzo dobry rezultat, zmniejszając klęskę szkód wyrządzonych przez myszy.

Z poważaniem

Klemens hr. Dzieduszycki.

Zarząd dóbr Załuż

ma na sprzedaż 2—2

2 kasztanowate matki

15 i 16; 10, i 11 lat

za sumę 400 złr, z 2% odużdnego.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki we Lwowie ul. Łyczakowska l. 3.